

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/217505,Milena-Przybysz-Gralewska-Ucieczka-z-lotniska-do-wiezienia.html>

27.02.2026, 14:24

Milena Przybysz-Gralewska: Ucieczka... z lotniska do więzienia

Święta Wielkanocne mieli spędzić już w wolnym kraju, w Szwecji. W Wielką Środę, 5 kwietnia 1950 r., na płycie lotniska w Gdańsku grupa pasażerów z biletami PLL LOT oczekiwała na samolot relacji Gdańsk-Łódź-Katowice. W kilka godzin później wszyscy trafili do Łodzi transportem więziennym.

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Okupacja sowiecka](#) [Represje](#)

17.04.2025

Powojenna Polska stała się krajem zamkniętym. Polityka paszportowa komunistów utrudniała obywatelom swobodne przekraczanie granic i odbierała im marzenia o wolnym świecie. Polskę izolowała nie tylko polityczna „żelazna kurtyna”, lecz i całkowicie realne kilometry drutu kolczastego oraz zaorane pasy strefy przygranicznej pilnie strzeżone z wież strażniczych. Mimo śmiertelnego ryzyka i surowych kar grożących za próbę nielegalnego przekroczenia granicy, coraz większa liczba obywateli komunistycznego „raju” próbowała się zeń wydostać. Życie na obczyźnie wybierało wielu pisarzy, artystów, sportowców, pilotów, urzędników państwowych, partyjnych dygnitarzy, oficerów, ludzi zagrożonych represjami, ale i zwykłych obywateli, którzy tęsknili za życiem w wolnym państwie. Uciekano przez tzw. zieloną granicę na pokładach statków handlowych i rybackich kutrów, samolotami sportowymi i rejsowymi, a nawet zbudowanymi własnoręcznie wehikułami – pływającymi i latającymi.

Grek

Komunistyczna władza podejmowała różnego rodzaju działania mające zapobiegać ucieczkom. W śledzeniu nastrojów i wykrywaniu ewentualnych przygotowań czy prób posługiwała się tajnymi informatorami. Jednym z nich był Grek Aleksander Wakalopulos, mieszkający od 1946 r. w Łodzi – dentysta cieszący się dobrą opinią i zaufaniem pacjentów. Jego zadaniem było rozpoznawanie i przenikanie do środowisk organizujących przerzuty. Testem efektywności Wakalopulosa stała się tzw. afera paszportowa. Pod koniec 1948 r. na skutek doniesień Greka aresztowano kobietę, która prowadziła nielegalny handel dokumentami. W nagrodę 27 grudnia 1948 r. bezpieka przyjęła go na tzw. luźny kontakt, nadając mu pseudonim „Grek”.

Latem 1948 r. Wakalopulos nawiązał kontakt z byłym pracownikiem biura podróży Orbis, Witoldem Grochowskim. Wkrótce rozwinęli wspólnie szeroką akcję organizowania grup desperatów pragnących opuścić kraj. Prawdopodobnie Grek o swoich interesach informował władze wybiórczo i zapewne dokonał też niejednego udanego przerzutu. Był to bowiem niezwykle skuteczny, choć bardzo ryzykowny sposób zdobywania dużych pieniędzy: Wakalopulos i Grochowski od każdej osoby brali 100 tys. zł. Wykorzystując znajomości wśród kapitanów statków handlowych, stworzyli kanał przerzutu pasażerów „na gapę” z Gdańska i Gdyni do Szwecji oraz ze Szczecina do Francji.

Informacje, które Grek regularnie dostarczał bezpiece, wskazywały, że zainteresowanie wyjazdami było duże. W marcu 1949 r. nawiązał wraz z Grochowskim kontakt z grupą z Warszawy, która zamierzała uprowadzić ze stolicy samolot pasażerski i wylądować w Szwajcarii. W połowie tego samego roku wskutek przekazanych przez Wakalopulosa meldunków UB

uniemożliwiło przerzut dziennikarza Romana Wojciechowskiego, związanego z mikołajczykowskim PSL. I już wtedy bezpieka dysponowała listą kolejnych osób zdecydowanych na opuszczenie kraju. W świetle doniesień Greka, rozmach organizacyjny Grochowskiego był naprawdę imponujący, a krąg osób zainteresowanych nielegalnym wyjazdem – wręcz nieprawdopodobny. Wśród nich byli m.in: poszukiwany przez UB zasłużony kapelan z wojska sanacyjnego, dwaj dyrektorzy banków z Łodzi i Poznania, którzy planowali uciekać z podjętymi pieniędzmi, oraz „jakiś biskup z Warszawy o nazwisku Wyszyński [sic!]”.

Prowokacja

Tymczasem pod koniec listopada 1949 r. Grek informował o grupie organizującej się wśród łódzkich duchownych. Akcję jej rozpracowywania prowadził kpt. Stefan Gajewski, kierownik Sekcji II Wydziału II Departamentu VII Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Nadano jej kryptonim „Włóczęga”.

Pierwszą osobą, z którą Grek się porozumiał, był ks. Alfons Kowalski, kapłan zgierskiej parafii i prefekt łódzkiego gimnazjum. W 1947 r. został on pozbawiony prawa nauczania. Był stale nękanym wezwaniami na przesłuchania do Urzędu Bezpieczeństwa. Przedstawiony przez Wakalopolosa plan ucieczki zakładał przekupienie, a w razie problemów sterroryzowanie załogi samolotu lecącego z Gdańska do Łodzi i lądowanie w Szwecji. Za organizację akcji Grek zażądał tysiąca dolarów. By spełnić te warunki, ks. Kowalski musiał zebrać grupę osób, które chciałyby dołączyć do planowanej ucieczki i wspólnie pokryć koszty.

Wtajemniczony w sprawę administrator parafii, ks. Szczepan Rembowski, o organizowanej ucieczce dał znać swemu koledze z czasów wojny, dominikaninowi o. Franciszkowi Adamowi Studzińskiemu, kapelanowi Armii gen. Władysława Andersa i weteranowi walk spod Monte Cassino. Niedługo po powrocie do kraju (w 1947 r.) stało się dla niego jasne, że los byłego żołnierza Armii Andersa w Polsce Ludowej nie jest ani pewny, ani bezpieczny. Niebawem do grupy uciekinierów ks. Kowalski wciągnął swego kolegę seminaryjnego, ks. Bronisława Gajdę, wikariusza parafii św. Józefa w Łodzi – również nękanego wezwaniami do UB. Jeszcze bardziej zdeterminowany był proboszcz podłódzkiej parafii ks. Adam Bąkowicz, który po aresztowaniu 16 kwietnia 1946 r. spędził kilka tygodni w stalinowskim więzieniu za utrzymywanie kontaktów z podziemiem na terenie powiatu piotrkowskiego. Wkrótce w grupie ks. Kowalskiego było już piętnaście osób. Z tej liczby jednak tylko dziesięcioro było zdecydowanych na trwałą emigrację, reszta miała lecieć jako „balast” i powrócić wraz z pilotem do kraju. Taka kombinacja miała wyeliminować przypadkowych pasażerów, których obecność mogłaby zniweczyć misterny plan.

Pod koniec marca 1950 r. do planowanej akcji dołączył młody student prawa, Andrzej Mazur. Aresztowany w listopadzie 1945 r. pod zarzutem prowadzenia w gimnazjum nielegalnej działalności antypaństwowej, w więzieniu przesiedział do marca 1946 r. Mazur postanowił uciekać wraz ze swoją narzeczoną Haliną Brzezińską, studentką polonistyki. Ponieważ Grek zażądał, by ktoś z uczestników wystarał się o broń potrzebną do uprowadzenia samolotu, zadania tego podjął się właśnie Mazur. „Jego współnikiem miał być Włodek, który również walczył w powstaniu [warszawskim] i też, wraz ze swoją żoną [Stanisławą], chciał emigrować.” Władysław Broża, student Uniwersytetu Łódzkiego ze Zgierza, także miał na swoim koncie wyrok. W listopadzie 1946 r. został skazany na cztery lata więzienia przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie.

Za sprawą Mazura do grupy dołączyła także Monika Zwierzchowska, studentka polonistyki na UŁ i korektorka z „Czytelnika”. Chciała dotrzeć do narzeczonego, Tadeusza Sterczewskiego, który po wojnie nie wrócił do Polski. Ojciec Studziński wciągnął do spisku kilka kolejnych osób: Emila Przybyłowskiego, księgowego z Katowic, oraz rodzeństwo cukierników z Tarnowa – Józefa i Janinę Kudelskich. Pod koniec miesiąca dołączyły jeszcze dwie uczestniczki: nauczycielka z Gdyni, Irena Gołąb, i jej nastoletnia córka, Dobrosława. Chętnych do opuszczenia kraju księża Gajda i Kowalski mieli też poszukiwać – bez rezultatu – wśród innych łódzkich duchownych.

[Czytaj artykuł Mileny Przybysz-Gralewskiej *Ucieczka... z lotniska do więzienia* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

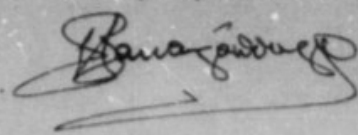
Aparat bezpieczeństwa, Okupacja sowiecka, Represje

Artykuł

Vasodion Puges

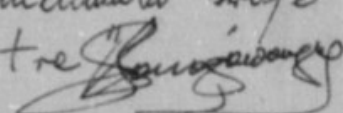
21/ 25

Ο κ. Vasodion Puges, υπάλληλος της εταιρείας Vasodion, κατανοεί
 πως προϋπάρχει με τη 11. αναγράφει ιδιότητα, να ενεργήσει
 με τα όργανα της κατανομής των προνομίων κρατών.
 Διευκρινίζοντας να το ναζόν των προνομίων καθόλου
 δική μαρτυρημένη, ότι το μυστήριο της ενεργείας
 με την εργασία να το έχει ναυτί ούτι και η εργασία
 η εργασία γάρ το προδόντα να μαρτυρήσει ο εργάτης
 των προνομίων ναυτί να το μαρτυρήσει ο εργάτης
 Διευκρινίζοντας να το μαρτυρήσει ο εργάτης
 με τη 11. αναγράφει ιδιότητα.
 Vasodion 22.6.51.



Zobowiązanie

Jeżeli niniejszy podpisany Aleksander Wakalopoulos, komisarz
 "Lidera al. Prochutka 25 w 11 zobowiązuje się dobrowolnie
 do współpracy z organami wywiadu państwa polskiego,
 dla dobrej ustroju państwa polskiego. Oświadczam, którego
 wyznaczenie i o pełnię tej współpracy z organami wywiadu
 polskiego miłom mi będzie mówić, nawet najbliższej
 rodzinie. Ostatem uprzedzam, że w wypadku naruszenia
 tej tajemnicy, będą podlegający do odpowiedzialności państwa
 i władze tajemnicy państwowej.

Dla utrzymania tajemnicy melitanki swoje
 będą podpisany pseudonimem "Aster" 

W dniu 22. VI. 1951.